

CEZARY W. DOMAŃSKI

*Chlubne tradycje.
Początki psychologii na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej*

Glorious tradition. The beginnings of psychology at Maria Curie-Skłodowska University

WPROWADZENIE

Jesienią bieżącego roku minie trzydziesta rocznica utworzenia Instytutu Psychologii na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. Historia psychologii na UMCS rozpoczęła się jednak znacznie wcześniej, a powstanie Instytutu było konsekwencją rozwoju lubelskiego środowiska psychologów, w którym to nauczyciele akademicki z tej uczelni mieli znaczący udział.

U progu jubileuszu warto przypomnieć, że tradycje psychologii sięgają na UMCS połowy lat 40. XX wieku. Pierwsza Katedra Psychologii została bowiem powołana w najwcześniejszej jego strukturze.

Pomimo że przez ostatnie półwiecze z uniwersytem związani byli wybitni uczeni, a dzieje psychologii na UMCS stanowią chlubną kartę historii uniwersytetu, zostały one rozeznane jedynie w podstawowym stopniu. Dotyczy to zarówno pierwszego okresu istnienia Katedry Psychologii na UMCS, jak i działań psychologów zatrudnionych na uczelni w momencie restytucji tej dyscypliny na uniwersytetach polskich po roku 1956. W ciągu ostatnich piętnastu lat pojawiło się zaledwie kilka prac prezentujących historię lubelskiej psychologii (Domański 1994c, 2001, 2003). Ramowo nawiązano do niej w pryzynkach omawiających rozwój Wydziału Pedagogiki i Psychologii UMCS (Popek 1994; Poznański 1994). Ponadto przypomniano życiorysy osób tworzących historię pierwszej Katedry Psychologii w artykułach naukowych (Domański 1994a, 1994b) lub tekstach popularnych (Przybyłko 2005) oraz nadmieniono o wątku lubelskim na marginesie biografii jednego z jej profesorów (Ratajczak 2006). Powstała również pierwsza praca magisterska doku-

mentująca rozwój Instytutu Psychologii UMCS (Szewczyk 2005), która powinna być traktowana jako wstępne rozpoznanie tematu.

Można by rzec, że jest to już ostatni moment na to, by dotrzeć do świadków pierwszych lat rozwoju psychologii na UMCS. Z takim zamiarem autor niniejszej pracy przeprowadził szeroko zakrojone poszukiwania, w efekcie czego suche fakty wynikające z nielicznych dokumentów i sprawozdań zachowanych z pierwszego okresu funkcjonowania lubelskiej psychologii udało się uzupełnić o materiały pochodzące od bezpośrednich uczestników pionierskiego okresu dla rozwoju uczelni. Wypada więc dokonać ponownej retrospekcji chlubnych początków psychologii na UMCS.

CZAS PIONIERÓW

Z początkiem września 1944 roku ukazał się w „Rzeczpospolitej” apel prof. Henryka Raabego o przyjazd pracowników naukowych do Lublina. W połowie miesiąca opracował on memoriał w sprawie organizacji Akademii Medycyny i Nauk Przyrodniczych w Lublinie, a 23 października dekretem PKWN został powołany do życia Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej. W ambitnym zamiarze utworzenia uczelni nowoczesnej, opartej na naukach doświadczalnych i kształcącej kadre niezbędną dla wyniszczonego wojną i okupacją kraju, nie mogło zabraknąć Katedry Psychologii. Misji zorganizowania takiego zakładu podjął się dr Marian Rytel, który entuzjastycznie włączył się w budowanie od podstaw nowej lubelskiej uczelni. Do anegdoty przeszło pierwsze uroczyste zebranie pracowników naukowych UMCS, zwane „zgromadzeniem na beczkach”, które miało miejsce w jednej z sal Gimnazjum im. S. Staszica przy Alejach Racławickich. To wtedy ukonstytuowały się pionierskie Rady Wydziału. Charakterystyczna sylwetka dr. Rytla została uwieczniona na pamiątkowym zdjęciu z tego posiedzenia (zob. Wróbel 2004, fot. na s. 26). Pierwszy kierownik Katedry Psychologii dzielił powojenną nędzę i trudy wraz z innymi pracownikami naukowymi budującymi zręby nowo powołanego uniwersytetu. Prosząc o materialne wsparcie, pracownicy rektoratu UMCS pisali do przewodniczącego PKWN:

Dr Marian Rytel, profesor psychologii na Wydziale Przyrodniczym, chory na gruźlicę, jest pozbawiony całego i ciepłego ubrania.

Ob. Tadeusz Dowjat, sekretarz główny Uniwersytetu i asystent psychologii, zajęty od pierwszych chwil tworzenia się Uniwersytetu przy jego organizacji, ma tak zniszczone ubranie, że jest to bardzo kłopotliwe przy jego zajęciach sekretariackich i przyjmowaniu zapisujących się studentów (Malarczyk 1979, s. 23).

Drogi dwóch wspomnianych pionierów Katedry Psychologii UMCS niebawem się rozeszły. Równie szybko i w dramatycznych okolicznościach zakończyły się ich związki z uczelnią. Wypada podać o nich garść informacji.

Magister Tadeusz Dowjat urodził się w roku 1917 w miejscowości Zakręt koło Warszawy. Ukończył studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Pracę magisterską z zakresu psychologii myślenia napisał pod kierunkiem prof. S. Baleya. Specjalizował się równolegle w psychologii wojskowej. Od stycznia 1939 do wybuchu wojny pracował jako asystent w Katedrze Psychologii Wychowawczej UW. Brał udział w kampanii wrześniowej jako ochotnik, w dywizji gen. Kleeberga otrzymał awans na podchorążego. W roku 1943 pracował na tzw. Tajnym Uniwersytecie Warszawskim. Został przyjęty do pracy na UMCS 24 października 1944 roku, jako kierownik Sekretariatu. Od 1 września 1945 do 31 sierpnia 1946 roku był formalnie przypisany jako młodszy asystent do Katedry Psychologii UMCS, lecz nie prowadził zajęć. Przejściowo powierzono mu kierownictwo Działu Wydawnictw UMCS. Był także sekretarzem Komisji Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich UMCS. Okoliczności jego odejścia z uczelni są niejasne i zaskakujące. Pewnego dnia po przyjeździe do pracy zastał swoje rzeczy służbowe spakowane, a z drzwi pokoju zdjęto tabliczkę z jego nazwiskiem. Współpracownicy dawali mu do zrozumienia, że stał się osobą niepożądaną na uniwersytecie. Dowjat wyjechał wkrótce do Warszawy, gdzie udało mu się uzyskać posadę w Zarządzie Centralnym Ministerstwa Oświaty. Pracował później jako wykładowca w Instytucie Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego. Był współautorem podręcznika *Zarys pedagogiki* (red. B. Suchodolski, PWN, Warszawa 1962). Zajmował się m.in. problematyką szkolnictwa we Francji oraz działał w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Francuskiej. Zmarł 11 czerwca 1977 roku w Warszawie. Został pochowany na cmentarzu Północnym w Wólce Węglowej.

Tragicznie potoczyły się losy pierwszego kierownika Katedry Psychologii UMCS doktora Mariana Rytla. Urodził się w 1905 roku w Wąchocku w rodzinie zubożałego ziemianina, w dzieciństwie stracił ojca. Rodzina borykała się przejściowo z trudnościami materialnymi, dopiero powtórne zamążpójście jego matki umożliwiło mu zdobycie funduszy na wykształcenie uniwersyteckie. Rytel studiował psychologię na Uniwersytecie Jagiellońskim i pod kierunkiem prof. Władysława Heinricha uzyskał magisterium, a w roku 1938 doktorat. Jego zdolności eksperymentatorskie zostały docenione przez promotora, który zatrudnił go na stanowisku asystenta w Zakładzie Psychologii Doświadczalnej UJ. Świetnie zapowiadającą się karierę młodego uczonego przerwało pasmo nieszczęść osobistych, które dotknęły go w czasie okupacji. Jego żona zachorowała psychicznie, zmarła jedna z jego dwóch córek, a sam dotknięty gruźlicą schronił się na prowincji, gdzie udzielał się w tajnym nauczaniu. Mimo tak ciężkich przeżyć dr Rytel entuzjastycznie włączył się w tworzenie nowego uniwersytetu w Lublinie. Nominowany na stanowisko profesora, zorganizował w roku 1944 Katedrę Psychologii. Jako jeden z pierwszych rozpoczął wykłady. Dotyczyły one charakterologii oraz technik pracy umysłowej. Ze względu na tematykę cieszyły się dużą popularnością wśród studentów UMCS. Wycieńczony ostatnim stadium choroby, bez szans na jakikolwiek ratunek (prośby rektora uczelni prof. H. Raabego o wysłanie go do uzdrowiska nie zostały spełnione przez ówczesne władze polityczne), dr Rytel zdołał jednak

dokończyć i złożyć w Wydawnictwie UMCS rozprawę *O psychologicznych odpowiednikach pojęć*, która miała być jego pracą habilitacyjną. Nie doczekał jednak jej opublikowania. Pod koniec stycznia 1945 roku został przewieziony do Szpitala Jana Bożego w Lublinie, gdzie zmarł 29 marca 1945 roku. Został pochowany na cmentarzu przy ul. Lipowej. Ponieważ nie została przedłużona koncesja na grób ziemny, w którym spoczął, administracja nekropolii zezwoliła na przekopanie jego mogiły i powtórny odsprzedaż w latach 70. ubiegłego wieku. W ten sposób dopełnił się dramatyzm losów pierwszego kierownika Katedry Psychologii UMCS.

KRÓTKA STABILIZACJA

Zimą 1944 roku został zatrudniony w Katedrze Psychologii UMCS dr Tadeusz Tomaszewski. Przyjechał on wraz z grupą repatriantów ze Lwowa. Urodzony w roku 1910 całe swe dotychczasowe życie związał ze stolicą Galicji. Studiował psychologię na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Tamże uzyskał magisterium oraz stopień doktora pod kierunkiem prof. Mieczysława Kreutza. Następnie pracował jako asystent w Katedrze Psychologii UJK oraz równolegle w kilku innych lwowskich instytucjach (m.in. w Studium Pracy Społecznej i poradni zawodowej przy Izbie Rękodzielniczej).

Po przybyciu do Lublina Tomaszewski został asystentem dr. Mariana Rytla. Po śmierci swojego przełożonego objął kierownictwo Katedry Psychologii przemianowanej później na Zakład. Był nie tylko wykładowcą, lecz pełnił również wiele innych funkcji poza uniwersytetem (m.in. przewodniczący Komisji Oświaty WRN, zastępca przewodniczącego Sekcji Odczytowej TUR, członek–założyciel Towarzystwa Filozoficznego i Psychologicznego w Lublinie). Właśnie na posiedzeniu tego Towarzystwa wygłosił referat „Badania psychologiczne nad byłymi więźniami obozów koncentracyjnych”, który opracował wcześniej wspólnie z Marianem Rytlem. Tomaszewski jako członek Komitetu Redakcyjnego „Roczników UMCS” ułożył plan wydawniczy pierwszych tomów. W roku 1946 ukazał się tom z jego monografią *Rodzaje i motywy reakcji negatywnych* (za który później otrzymał tytuł profesora), a na rok 1947 przesunął wydanie pracy *Psychologiczne odpowiedniki pojęć* swojego zmarłego poprzednika.

Zadaniem Tadeusza Tomaszewskiego było skompletowanie obsady Zakładu Psychologii. W owym czasie trudno było o przygotowanych do pracy naukowo-dydaktycznej asystentów, dlatego zatrudnienie na stanowiskach dydaktycznych proponowano zdolnym studentom, którzy mieli za sobą minimum rok edukacji uniwersyteckiej. W maju 1946 roku Tomaszewski zaproponował pracę w katedrze 23-letniemu słuchaczowi Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Szczepanowi Bernardowi Srodze, który wraz z rodzeństwem (z siostrą Teresą i bratem Alojzym) uczęszczał na jego wykłady. Szczepan Sroga propozycję przyjął, lecz nie zdążył

rozpocząć pracy w zakładzie, ponieważ tragiczne wydarzenie zniweczyło te plany: 31 maja 1946 roku Sroga uczestniczył w wycieczce studenckiej i utonął w Wiśle pod Puławami. W tej sytuacji Tadeusz Tomaszewski zatrudnił w katedrze jego siostrę Teresę Srogę.

Teresa Zyta Sroga urodziła się w roku 1926 w Lublinie. Była absolwentką Liceum Dobrzańskiego. W roku 1945 podjęła studia na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym UMCS. Od 15 czerwca 1946 roku do czerwca 1949 roku była zatrudniona na stanowisku zastępcy asystenta w Katedrze Psychologii Ogólnej. W grudniu 1949 roku obroniła pracę magisterską pt. *O udziale procesów świadomych przy rysowaniu w teście rysunkowym Wartegga*. Po likwidacji zakładu zatrudniła się m.in. w pogotowiu opiekuńczym, szkołach średnich oraz w Państwowym Instytucie Higieny Psychiczej w Lublinie (przemianowany kolejno na: Wojewódzką Poradnię Zdrowia Psychicznego i Poradnię Psychiatryczną). Na początku lat 50. ubiegłego wieku podjęła studia doktoranckie na Wydziale Filozoficzno-Społecznym Uniwersytetu Warszawskiego, których jednak nie ukończyła ze względu na śmierć promotora prof. Stefana Baleya. W roku 1954 Sroga wyjechała z Lublina. Pracowała w Liceum Ogólnokształcącym w Karpaczu jako nauczyciel matematyki (i dyrektor tego liceum). Od roku 1970 do emerytury była zatrudniona na stanowisku starszego specjalisty do spraw oświaty i kultury w kombinacie PGR Manieczki k. Śremu.

Jesienią 1946 roku prof. Tomaszewski przyjął do zakładu Marię Nartowską (od 1949 żonę Piotra Jasienowicza). Urodziła się ona w roku 1914 w Pułtusku. Była absolwentką Uniwersytetu Warszawskiego, tytuł magistra filozofii w zakresie psychologii uzyskała podczas wojny na tzw. tajnych kompletach. Pracowała równolegle na UMCS oraz w Poradni Zawodowej przy ul. Okopowej. Była współzałożycielką i sekretarzem Towarzystwa Filozoficznego i Psychologicznego w Lublinie. Po rozwiązaniu Zakładu Psychologii Maria Jasienowicz została przeniesiona na stanowisko asystenta w Bibliotece Głównej UMCS. Pracowała tam do emerytury w roku 1975. W latach 1956–1970 była wicedyrektorem biblioteki. Zmarła 2 VII 1979 w Lublinie. Jest pochowana na cmentarzu komunalnym przy ul. Droga Męczenników Majdanka.

W tym samym czasie w Zakładzie Psychologii zatrudniono Piotra Jasienowicza. Pochodził on z miejscowości Klidzie na Wileńszczyźnie, gdzie urodził się w roku 1910. Ukończył studia na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. W roku 1933 Jasienowicz uzyskał tytuł magistra filozofii w zakresie matematyki. Do wybuchu wojny pracował w gimnazjach we wschodniej Polsce. W roku 1946 podjął uzupełniające studia psychologiczne pod kierunkiem T. Tomaszewskiego. Był zatrudniony w Zakładzie Psychologii jako pracownik kontraktowy. Po zamknięciu katedry pracował jako nauczyciel matematyki w Liceum Ogólnokształcącym nr 5 w Lublinie. Jasienowicz zmarł 11 maja 1995 roku w Lublinie. Został pochowany na cmentarzu komunalnym Srebrzysko w Gdańsku.

W roku akademickim 1948/1949 z Zakładem Psychologii związany był mgr Eugeniusz Świszewski. Prowadził on zajęcia z przedmiotów: „Zadania i metody psychologii stosowanej” oraz „Ćwiczenia z psychologii stosowanej”. Świszewski urodził się w roku 1905 w Zdołbunowie na Wołyniu. W roku 1926 rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, z których po krótkim czasie zrezygnował. Pracował jako korepetytor w domach prywatnych. Od roku 1929 studiował psychologię pod kierunkiem S. Baley na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1944–1952 Świszewski nadzorował działalność Poradni Psychologiczno-Zawodowej (Psychotechnicznej) przy Izbie Rzemieślniczej w Lublinie. Równocześnie zlecano mu zajęcia praktyczne ze studentami UMCS. Od roku 1952 do 1957 pracował jako psycholog w Wydziale Oświaty Prezydium WRN, następnie kierował poradniami wychowawczo-zawodowymi w Lublinie. Zmarł 14 lutego 1972. Jest pochowany na cmentarzu przy ul. Lipowej.

W Zakładzie Psychologii Ogólnej UMCS zatrudniono też osobę na etacie technicznym – rysownika. W latach 1945–1948 była to Jadwiga Barszczewska.

Atmosfera Lublina nie odpowiadała Tadeuszowi Tomaszewskiemu. Czynił starania o przeniesienie się do Warszawy, usilnie poszukując kogoś na swoje miejsce. Już latem 1945 roku proponował objęcie Katedry Psychologii UMCS prof. Mieczysławowi Kreutzowi (zob. list od M. Kreutza w: Ratajczak 2006, s. 176), który z tej propozycji jednak nie skorzystał. Tomaszewski pozostał więc przez kilka kolejnych lat w Lublinie, intensywnie wykorzystując ten czas na rozwój własnej kariery. Jak słusznie zauważyła Ratajczak (*op. cit.*, s. 91), „Lublin był miejscem [...] które zapewniło ówczesnemu dr. Tomaszewskiemu osiągnięcie osobistej pozycji”. Gdy po śmierci prof. Władysława Witwickiego zwolnił się etat w Katedrze Psychologii Ogólnej na Uniwersytecie Warszawskim, Tomaszewski przeniósł się do stolicy i tam kontynuował swoje prace badawcze. Zakład Psychologii Ogólnej, pozbawiony kierownika i zarazem samodzielnego pracownika naukowego, został zamknięty. Uniwersyteckie placówki psychologii przywrócono w Lublinie dopiero po sześciu latach.

GARŚĆ WSPOMNIENI

Pionierskie lata pierwszej Katedry Psychologii na UMCS opisała w swych wspomnieniach Teresa Sroga. W tym barwnym dokumencie epoki znajdujemy wiele ciekawych anegdot i charakterystyk osób, które tworzyły historię lubelskiej psychologii. O swoim bezpośrednim przełożonym Teresa Sroga pisała:

Profesor Tadeusz Tomaszewski był świetnym wykładowcą [...] i wspaniałym człowiekiem [...]. Jako „szef” był człowiekiem spokojnym zrównoważonym, bardzo pogodnym, wyrozumiałym, nigdy nie podnosił głosu, nie rozkazywał, tylko prosił. Takiego szefa szanowało się i starało uprzedzić jego życzenia [...]. Był chyba najmłodszym profesorem wtedy na UMCS [...]. Był niskiego wzrostu, szczupły, miał bardzo sympatyczną, pogodną, młodą twarz, którą otaczały zupełnie siwe włosy (Sroga 2005, s. 3–4).

Kierownik Zakładu dopingował swych młodych podopiecznych do rozwoju naukowego, wymagając czytania we współczesnej literaturze psychologicznej:

Prof. T. Tomaszewski znał kilka języków obcych [...] Każdemu słuchaczowi psychologii polecił, aby co tydzień przyniósł 1–2 stronice przetłumaczone z języka obcego [...] Język do tłumaczenia każdy wybierał sam. Pamiętam, że tłumaczyłam z języka niemieckiego artykuł, który opisywał różne doświadczenia związane z pisaniem np. po ciemku, z zawiązanymi oczami, pod dyktando bardzo szybko lub wolno itp. [...] Po przetłumaczeniu całego artykułu (co zwykle trwało parę tygodni), delikwent referował swój artykuł na seminarium, odpowiadał na pytania kolegów i odbywała się dyskusja. SeminaRIA były w sobotę wieczorem i trwały 2 godziny. Po seminarium wracałam do domu, a mieszkalam daleko za miastem. Profesor mieszkał w tym samym kierunku i zwykle razem wracaliśmy do domów. Komunikacja miejska była dopiero w powijakach i szliśmy pieszo. Wtedy dużo rozmawialiśmy i dyskutowali[śmy]” (*ibid.*, s. 5–6).

Zwraca uwagę silna więź oraz integracja ówczesnych pracowników i studentów UMCS:

Obok naszego zakładu mieściły się zakłady Filozofii prof. N. Łubnickiego i S. Harraska. Mieliśmy wspólne wykłady z filozofii. [...] Niejednokrotnie zachodziłam do pp. profesorów, gdzie prowadziliśmy niekończące się dyskusje [...]. Atmosfera panowała raczej rodzinna. W życiu mojego pokolenia nastąpiło odwrócenie relacji [...]. Dzieciństwo przerwała nam wojna i od razu musieliśmy stać się dorosłymi. Koleżanki i koledzy z mojego pokolenia – mieliśmy za sobą konspirację, walki na froncie, udział w Powstaniu Warszawskim, obozy i więzienia. A w roku 1945-46 zaczęliśmy dopiero przeżywać młodość [...]. Pamiętam radość z pierwszej eleganckiej sukienki, z pierwszego balu, zabaw, wycieczek. Kolega grał na harmonijce ustnej lub skrzypcach, a my potrafiliśmy tańczyć połowę nocy [...]. Chemicy, matematycy, fizycy, przyrodnicy i weterynarze lubili się wzajemnie i urządzali wspólne zabawy i wycieczki (*ibid.*, s. 7–9).

Ale obok działa się wielka polityka, nastały czasy, w których czynniki zewnętrzne miały wpływ na uczonych i ich działania. Nie ułatwiało to odbudowy nauki polskiej po wyniszczających latach wojny i okupacji, a wręcz przeciwnie – wiele ówczesnej pracy poszło na marne. Teresa Sroga wspomina jeden z takich epizodów:

Podręczników uniwersyteckich po wojnie nie było. Studenci korzystali z notatek prowadzonych na wykładach [...]. Profesor Tomaszewski tłumaczył z języka rosyjskiego podręcznik psychologii. Ja przepisywałam na maszynie jego rękopis. Była to „praca przez mękę”. Profesor miał bardzo drobne pismo podobne do „arabskich znaczków”. Usiłowałam je odszyfrować, gdy już zupełnie nie mogłam odczytać, szłam do profesora, który nieraz też miał trudności z odczytaniem własnego pisma. Przepisywałam te tłumaczenia kilka miesięcy. Gdy rękopis był już gotów, profesor oznajmił, że podręcznik nie będzie wydany, ponieważ w ZSRR autor został uznany za nieprawomyślnego i wszystkie jego publikacje zostały wycofane, i oczywiście w Polsce też nie może być wydany [...] To musiał być cios dla prof. Tomaszewskiego. Kilka lat pracy poszło na marne [...] Prof. S. Harrasek pracował wtedy nad filozofią Nietzschego i miał gotowy rękopis swej pracy. Też jego wydanie zostało wstrzymane (*ibid.*, s. 10–11).

Pracownicy Zakładu pomagali swojemu przełożonemu w badaniach:

W roku 1947 [...] ukazała się praca prof. T. Tomaszewskiego pt. *Rodzaje i motywy reakcji negatywnych*. Była to [...] praca habilitacyjna profesora [...]. Przed napisaniem tej pracy wszyscy studenci [...] i pracownicy katedry psychologii mieli obowiązek obserwacji reakcji negatywnych między ludźmi, opisywanie ich i dostarczanie profesorowi [tych opisów] [...] Wiele z tego materiału profesor wykorzystał w pracy (*ibid.*, s. 12).

Mimo perspektywy rozwoju Zakład Psychologii Ogólnej UMCS został przeznaczony do zamknięcia. Teresa Sroga tak opisała tę sytuację:

W czerwcu 1949 r. [...] profesor Tomaszewski oświadczył pracownikom, że Katedra Psychologii na UMCS zostaje zlikwidowana. W ZSRR potępiono psychologię zachodnią, więc uznano, że w Polsce taka psychologia jest niepotrzebna. Kazano nam wzorować się na Makarence. Zaczynały się najgorsze czasy stalinizmu. Na wszystkich uniwersytetach polskich (z wyjątkiem Uniwersytetu Jagiellońskiego i Warszawskiego) zlikwidowano katedry psychologii. Została też na KUL, ale tam [...] władze państwowe nie miały wpływu. Profesor przeniósł się do Warszawy, a nas odprawiono „z kwitkiem”. Nie pamiętam dokładnie, ale chyba wypłacono nam jeszcze pobory za wakacje (*ibid.*, s. 18).

Entuzjazm i poświęcenie młodych pracowników Zakładu Psychologii Ogólnej UMCS (bo tak w momencie zamknięcia nazywała się ta katedra) zostały zniweczone. Trudne dzieło odbudowy tego zakładu podjęli po siedmiu latach dwaj profesorowie: Józef Reutt i Stanisław Gerstmann. Czas politycznej odnowy dawał nadzieję, której tym razem nie zaprzepaszczo.

ZAKOŃCZENIE

Przekraczające pół wieku tradycje psychologii na UMCS wymagają całościowego opracowania i omówienia. Brak takiej monografii tylko w małym stopniu wypełniają przyczynki historyczne, jak choćby ten artykuł. Jednakże walorem prac przyczynkarskich jest to, że nie tylko zwracają one uwagę na określone zagadnienie, lecz również wiedzę o nim pogłębiają. Wypada wierzyć, że upór autora w docieraniu do prawdy o dziejach psychologii na UMCS zainspiruje kiedyś kolejnego badacza do pełnego i monograficznego przedstawienia tej historii.

BIBLIOGRAFIA

- Domański C. W. (1994a). Marian Bolesław Rytel. *Lubelski Rocznik Pedagogiczny*, 16, 257.
- Domański C. W. (1994b). Maria Stanisława Jasionowicz. *Lubelski Rocznik Pedagogiczny*, 16, 226–227.
- Domański C. W. (1994c). Z historii Instytutu Psychologii UMCS. *Lubelski Rocznik Pedagogiczny*, 16, 89–96.
- Domański C. W. (1996). Rytel Marian Bolesław. W: T. Radzik, A. A. Witusik i J. Ziółek (red.). *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 2. (s. 224–225). Lublin: UMCS.
- Domański C. W. (2001). Z potrzeby wiedzy. Początki Lubelskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychologicznego. *Annales UMCS*, sec. J, 14, 229–307.
- Domański C. W. (2003). Trudne początki. Psychologia w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. W: T. Rzepa (red.). *Na ścieżkach historii psychologii* (s. 147–156). Szczecin: AMP.
- Malarczyk J. (1979). Powstanie i rozwój Uniwersytetu. W: W. Skrzydło, R. Orłowski, G. L. Seidler (red.). *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej 1944–1979* (s. 7–43). Lublin: UMCS.
- Popek S. (1994). Funkcjonowanie i rozwój Wydziału Pedagogiki i Psychologii UMCS w Lublinie w latach 1985–1994. *Lubelski Rocznik Pedagogiczny*, 16, 41–62.
- Poznański K. (1994). Geneza i pierwsze lata Wydziału Pedagogiki i Psychologii UMCS w Lublinie. Kalendarium przeobrażeń strukturalnych i organizacyjnych w latach 1971–1984. *Lubelski Rocznik Pedagogiczny*, 9–40.
- Przybyłko K. (2005, 11 października). Eugeniusz Świszewski. *Gazeta w Lublinie*, 6.
- Ratajczak Z. (2006). *Zachwył i logika czynu. Portret intelektualny Tadeusza Tomaszewskiego*. Warszawa: Scholar.
- Sroga T. (2005). *Wspomnienia z pracy w Zakładzie Psychologii na UMCS w latach 1946–1949 oraz późniejsza moja praca*. Niepublikowany rękopis.
- Szewczyk M. (2005). *Psychologia w UMCS 1944–2004. Rys historyczny*. Niepublikowana praca magisterska.
- Wróbel A. (red.). (2004). *60 lat nauczania medycyny w Lublinie*. Lublin: AU „Wschód”.

SUMMARY

The circumstances of development of psychologists' environment in Lublin after the II World War are presented. Persons' biographies are discussed that are connected with the beginnings of the first Psychology Department at Maria Curie-Skłodowska University. It was the period from 1944 to 1949 after which the department was closed down by state authorities as a part of their repressive policy.